

Nie zawiodła ich nadzieja. Św. Józef wysłuchał ich modłów, wyjednał nawrócenie młodzieńcowi, i taką poprawę, iż, wróciwszy do domu, z największą pokorą błagał u nóg rodziców odpuszczenia tyłu przykrości, jakimi ranił ich serce przez złe postępowanie. Na nowo rozpoczął gorliwe w pobożności życie do tego stopnia, iż można było o nim powiedzieć to, co wyrzekła Ewangelja święta o pokutującym synu marnotrawnym: „Umarł był i ożył, zginął i znalezion jest“.

Praktyka. Jeżeli w czem, to w wyborze stanu nie powinien się nikt rządzić względami ludzkiemi, lecz słuchać sumienia, iść za głosem Bożym i za radą swego spowiednika. Bądź czujnym na każde poruszenie łaski. Jeżeli cię łaska pobudza do jakiego dobrego czynu, spełnij go, jeżeli cię odwodzi od złego, porzuć je, jeżeli cię nagli do modlitwy, wznies ducha do Boga, bo snąć gotów Pan słuchać próśb

twoich. Czyń zadość Jego św. woli, aby cię nie opuścił, drogi bracie.

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA

(ulożona przez św. Bernardyna Seneńskiego).

Pomnij na nas, św. Józefie i przez przyczynę Twej modlitwy bądź nam pośrednikiem u mniemanego Twego Syna. Zjednaj nam też łaskę Przenajświętszej Panny, Oblubienicy Twej, będącej matką Tego, który z Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Odpust 100 dni raz na dzień za odmówienie tej modlitewki z sercem skruszonym i nabożnie. Odpust ten może być ofiarowany i za dusze czyścowe. (Leon XIII. Reskr. Św. Kongr. Odp. 14. grudnia 1889).

Dzień 26-ty marca.

Zycie ukryte św. Józefa.

Pan Jezus, powróciwszy do Nazaretu, jeszcze z większą żarliwością

wspomagał w pracy Swego Opiekuna. Justyn św. opowiada nam, iż P. Jezus pospołu z Józefem św. jeno jarzma, plugi i tym podobne robił przedmioty, a to w tym celu, aby się ćwiczyć w pokorze. Św. Patrjarcha Józef, naśladując Jezusa, pomimo że jaśniał mądrością jak Salomon, przecież pozostał zawsze jeno skromnym i nieznanym rzemieślnikiem. Nikt się nie domyślał, iż pod tą osłoną zwyczajnego cieśli kryje się mąż łask i zasług nadzwyczajnych i mądrości nadziemskiej.

„Jeżeli Syn Boży w takim żyje upokorzeniu, w takim zapoznaniu i pod takim posłuszeństwem, a czegożbym się ja miał innego spodziewać, ja nędzna istota?“ Tak sobie nieraz św. Józef powtarzał i każdej chwili był gotów padać na kolana przed Jezusem i Marją, gdyby Go od tego aktu nie byli powstrzymywali.

Opowiada nam Marja z Agredy, iż Józef św. spotkał nieraz Jezusa i Marję zajętych nader poważnemi rozmowami. Wówczas w skromności i pokorze swo-

jej usunął się na bok, uważając się za niegodnego tej pouczającej rozrywki. Przecież Jezus i Marja niezwłocznie św. Józefa przywoływali do Siebie, aby był zawsze świadkiem wszystkiego. Co za piękna harmonja w tej św. Rodzinie.

Szczęśliwy, kto podobnie jak święty Józef pod sukienką pokory umie ukryć skarby nieba, jakimi go Pan Bóg obdarzył. Cnota jego wstępuje jakoby wonne kadzidło i jedna Boga na pysznych zagniewanego.

Ludzie powszechnie życie ukryte uważają za niepożyteczne, gdyż nie widzą wielkich, rozgłośnych czynów. Jednakże się mylą! Czyn nie koniecznie musi być zewnętrznie spełnionym, aby miał wartość wobec Boga. Przyzwolono na myśl, utworzono zamiar i dobrowolnie poddano się pokusie. Czyn nieodwołalnie spełniony. Przeniknął Boga, zapisano go w straszliwej księdze. Nie potrzeba, aby głos wydał o nim świadectwo, lub aby go ręka spełniła. Jest to czyn: Bóg go za taki uważa, dobry lub zły, godzien nagrody lub

kary. Grzechy myślą popełnione, powiada Sobór Trydencki, temi strasznie naznaczone znamiony: naprzód zadają duszy ranę, niekiedy głębszą niżeli grzechy uczynkowe; a powtóre bardziej są niebezpieczne. Nadto są liczniejsze, łatwiejsze do spełnienia, napozór zaś mniej niż inne przerażające. Zasluga rzeczywista pobożnych pragnień i milezących serca uwielbień, oraz wszelkich czynów pobożnych, tajemnie lub jawnie spełnionych, zdobywa nam koronę w niebie. Pewna osoba pomimo wielkiego pragnienia, nie mogła przyjąć komunji św. w niedzielę. Anioł kazał Benedykcie z Laus uspokoić ją, że taką samą ma zasługę, nie komunikując z niemożności, jakgdyby komunikowała; ponieważ Pan Bóg widzi jej dobrą wolę.

Pan Jezus powiedział św. Brygidzie o Papieżu Innocentym: „Z powodu złości ludzkiej będzie on wkrótce zabrany z ziemi. Chęci jego dobre zastąpią mu miejsce czynów i będą mu wynagrodzone...“

W klasztorze świętej Magdaleny de Pazzis znajdowała się zakonnica M. Benedykta Vettori, którą przełożona jej ujrzała w pięć godzin po śmierci jaśniejącą na łonie chwały, przewyższającą bł. stan wielu innych zakonnych dziewic, zapatrując się bez obawy na człowieczeństwo i Bóstwo Zbawiciela. Spowiednik św. Magdaleny tak dalej rzecz tę opowiada: Będąc przez czas jakiś zachwyconą... Święta po kilkakroć zawołała: „Och! jakoś szczęśliwa, żeś potrafiła użyć skarbów ukrytych! Och! jakże to nieoceniona łaska być wybraną z wybranych, a przecież uchodzić za duszę całę pospolitą!“ Gdyby Słowo na same tylko czyny twe zwrócić raczyło uwagę, niewieleby ci nagrodzić miało, bo czas do działania bardzo był krótki. Lecz o Dobroci! Bóg nie zostawi jednej myśli, jednego słowa, jednego pragnienia bez nagrody! Duszo bł., wielkie a ustawiczne były sprawy twoje, mało ludzi podobne spełniło, ponieważ one wewnętrzną wartość miały! O nie zrozumiana wielkości czynów wewnętrz-

nych! Jeden z nich większej jest wartości, niżeli tysiące lat ćwiczeń powierchowych.

Niekiedy Pan Bóg pozwala nam dobre pragnienia zamienić w czyn zewnętrzny, jak np. pewnemu chrześcijaninowi, o którym czytamy w kronikach Braci Mniejszych (Ks. III, str. 303), że gdy pojmano wraz z Japońskimi Męczennikami ich sługę Macieja, i ten prawdopodobnie z bojaźni gdzieś znikł w drodze. Sędzia odczytawszy imiona zakonników, widząc, że niema Macieja, kazał go szukać. Wtedy z tłumu wysunął się ów chrześcijanin i stanąwszy przed sędzią, z wielką duchowną radością wesoło przemówił: „Otom ja Maciej, który dla wiary Chrystusowej gotów jestem umierać!“ Bóg przyjął jego pragnienie i dozwolił mu wraz z innymi ponieść męczeństwo i zająć tron, który był przygotowany pierwszemu Maciejowi.

„Najwyższy liczy zasługi sprawiedliwych nie tylko stosownie do czynów przez nich wykonanych, ale nadto we-

dlug pragnień ich woli“. Osoby oddane życiu wewnętrznemu, powinny często duchownie komunikować. Komunja duchowna zależy na wzbudzeniu w sobie pragnienia przyjęcia Pana Jezusa w sakramentalnej Komunji obecnego, a następnie na przyjmowaniu Go do serca duchownie i jednoczeniu się z Nim najściślej przez akty miłości i zaofiowania się. Pan Jezus objawił Paulinie Mareska dwa naczynia: jedno złote a drugie srebrne i oznajmił, że w pierwszym sakramentalne, a w drugim duchowne Komunje przechowuje. A św. Joannie powiedział, że w każdej duchownej Komunji podobne łaski się otrzymuje, jak w Komunji Sakramentalnej. Św. Sobór Trydencki duchowną Komunję w szczególny sposób zaleca i do Jej częstego przyjmowania prawowiernych zachęca. Idzie tylko o to, aby nie mieć grzechu śmiertelnego na sumieniu.

Posłuchajmy Czeigod. siostry Małgorzaty Teresanny, która odznaczała się nabożeństwem do św. Józefa. Prawidła

w dziennych zatrudnieniach, jakie wyraziła w liście do pewnej zakonnicy:

„Mocno się cieszę, mówi ona, że cię widzę na urzędzie, w którym zostajesz. Proszę cię, abyś się przywiązała do naszego miłego i kochanego Dziecięcia Jezus, który w składzie rzemieślniczym wcale nie zarządzał pracą, lecz tylko dopomagał św. Józefowi. Chciej twój urząd połączyć z urzędem Boskiego Dziecięcia; staraj się tak uważać siostrę, której przydaną jesteś do pomocy, jak to Dzieciątko uważało Chw. świętego Józefa. I ja także służę za pomocnicę jednej i według wszelkiej możności mojej, postaram się, bym mogła być wierną temu prawidłu“.

Praktyka. Błogosławione zaiste serce, które za życia było kochającą skarbnicą Jezusa, Marji i Józefa! Odnośmy więc pożytek z prawidła, którego nas ta sługa Boża nauczyła, a odbierzemy także i my łaski w stosunku nabożeństwa naszego. Nadto, aby rósć w zasługi,

odświeżajmy zasługi wszystkich dobrych uczynków i cierpień tak własnych, jak i obcych. Potrzeba się starać nie tylko o to, aby wiele dobrego czynić, lecz także i o to, by z dobrych uczynków dawniej już przebytych wytworzyć nowy kapitał zasług. W ten sposób możemy korzystać nie tylko z własnych, lecz nadto i cudzych, ofiarując na nowo Bogu wszystkie sprawy i cierpienia Chrystusa Pana Marji P., św. Aniołów i wszystkich Świętych z całą ich wartością. Jeśli bowiem, pochwalając zewnętrznie lub wewnętrznie bądź własne, bądź obce złe uczynki, stajemy się winnymi tychże, tak samo naodwrot koniecznie wnioskować musimy, że ilekroć swoje własne, lub obce uczynki dobre za takie uznajemy, tylekroć nowe skarbimy sobie łaski u Boga. A tak można zebrać obfity plon zasługi i to bez wielkiej pracy.

MODLITWA.

Nauucz mię, św. Józefie, korzystać wiernie z przykładu Dzieciątka Jezus,

jak Ty zeń skorzystałeś, abym zamiliwał życie wewnętrzne, ukryte przed okiem ludzkim, a tak cennem w oczach Boga, abym co dzień zdobywał nowe skarby zasług wiecznotrwałych. Amen.

Dzień 27-my marca.

Sw. Józef wzór poświęcenia.

Święty Józef postępował w latach, a dusza jego w enocie coraz to jaśniejszą świeciła pięknnością. Rzadko kiedy słyszano o uczynkach pokutnych św. Józefa, przecież On praktykował takowe w całej rozciągłości. Wszyscy Święci troskliwie kryli się z ostremi pokuty, św. Józef ze wszystkich zaś Świętych, był najpokorniejszym. Według podania O. Cochema, objawiła N. Marja Panna co następuje: „Św. Józef nigdy nie spoczywał na łóżku. Kiedy znużenie zła mało członki Jego, wówczas spoczywał, gdzie się dało, wspierając na ręku swą znużoną głowę. Częstoć nawet kle-

ząc spoczywał, tak surowo siebie umarwiał... Pożywienie nasze było rzadkie i skromne. Wszystkie dni postu obserwowaliśmy ściśle. Mięsa nie widzieliśmy, chyba kiedy było potrzeba spożywać Baranka Wielkanocnego, albo gdy mieliśmy gości. Czynieśmy zaś to wówczas dlatego, by więcej mieć wpływu na dusze i takowe Bogu pozyskiwać“. K. Emmerich opowiada w swoich objawieniach, iż umiarkowanie zawsze towarzyszyło każdej biesiadzie w ubogim domku Nazarejskim. Nieco chleba, nieco jarzyny i rybek nieco, — oto cała biesiada św. Rodziny. Podobnie wspomina o tem Marja z Agredy: „Jedli mało, mówi ona, a kiedy mieli mięso, dzielili takowe pomiędzy ubogich, a zwłaszcza pomiędzy chorych, również i pieniądze w pocie czoła zapracowane. Marja albowiem z Józefem często nawiedzali chorych, a zawsze w towarzystwie Jezusa“.

Najśw. Marja Panna objawiła św. Brygidzie: „Byliśmy w biedzie, Pan Bóg nie zsyłał nam złota, jeno utwierdzał